

ciw nacelnikowi lub radzie gminnej z powodu zaniedbania stosunków sanitarnych, o tem nikt nigdy nie słyszał. Co prawda, i wyższym władzom, niezbyt bardzo cniym wobec zwierzchności gminnych w Galicyi, możnaby zarzucić, że czynności swojej nie rozciągają na dział sanitarnych agend. Surowe kary dyscyplinarne wymierzane są za wszelkie uchybienia w zarządzie majątku gminnego, ale za uchybienia w dziale agend sanitarnych bodaj czy zawsze następuje chociażby tylko pismenna nagana. Stan stosunków sanitarnych w Galicyi pogarsza się wskutek tego, zamiast zmieniać się na lepsze, a ministerstwo mając przed sobą obraz tak smutny, nakazało władzom rządowym, aby z mocy służącego im prawa nadzoru nad gminami, w razie niedopełnienia obowiązków własnego zakresu działania, występowały odtąd z wszelką energią i stanowczością.

W Galicyi może stosunki weterynaryjne lepiej się przedstawiały, aniżeli stan sanitarny. I pod pierwszym względem jednak niedbałość gmin wiele przyczynia się do częstszego niż w innych krajach koronnych pojawiania się różnych chorób zaraźliwych. Nadzór nad ruchem bydła po drogach, na kolejach żelaznych i na targowicach, ściśle stosowanie przepisów w wypadkach spostrzeżonej choroby bydłowej, wreszcie weterynaryjna kontrola targów bydłowych — wszystko to nie mało wpływa na to, że Galicya nie tylko za granicą monarchii, lecz nawet w innych prowincjach ma ustaloną opinię siedliska różnych chorób bydłowych. I tutaj władze rządowe powołane zostały do energicznego stosowania środków zaradczych.

Wiedeń 27 marca.

(a) Gdyby Węgrzy poprzestali byli na dotychczasowym rozkładzie kosztów wspólnych i gdyby postawione z ich strony żądanie obniżenia kwoty przez nich płać się mającej nie wywołało silnej reakcji po tej stronie Litawy, to sprawa ugodowa nie przedstawiałaby już żadnej trudności i mogłaby być w krótkim czasie załatwiona. Ale do wyrównania tak wielkiej różnicy w cyfrach, jaka wynika z propozycji jednej i drugiej deputacji, potrzeba będzie dłuższego rokowania, a gdyby deputacje nie mogły ostаточно pogodzić się między sobą, i każda z nich musiała odnieść się do swego parlamentu, to już trudno byłoby przewidzieć, kiedy ugodą mogłaby być sfinalizowana, i czy ostаточно nie zajdzie potrzeba udać się do korony, której wyrok rozjemczy nie obowiązują walby ciużej, jak na przeciąg jednego roku. Niepomyślnie to jest zbieg okoliczności, że właśnie w roku bieżącym mają się w Węgrzech odbywać nowe wybory do sejmiku, które zwykle wywołują w całym kraju gorącą agitację. W przedmianym wyborów wielu posłów ogląda się na bliską walkę wyborczą i niejednemu nakłada się jak może z własnym przekonaniem, aby nie narażać się na utratę popularności, a następstwa na rzecz drugiej połowy monarchii nie były nigdy w Węgrzech popularne. W każdym razie jest rzeczą pożałowania godną, że przyszło po jednej i po drugiej stronie do postawienia cyfr tak dalece różnych, ale godzi się zapisać to w pamięci, że nie nasza deputacja dała do tego powód. Wobec wygórowanego ze strony węgierskiej żądania, musiała ona z większą ściślnością obliczać podstawy wzajemnego o brachunku, niżby to była czyniła, gdyby z drugiej strony granice słuszności nie były przekroczone.

W klubie czeskim panuje niesmak z powodu, iż stowarzyszenia cukrowników i towarzystwa rolnicze sturmują do klubu coraz natarczywiej o przyspieszenie sprawy cukrowej, której załatwienie zahaczyło się właśnie o to, iż postawienie czości przagręli zadowolić w najpełniejszej mierze przemysłowców i rolników, interesowanych w prawie baraków i wyrobie cukru. Obok tej kwestii porusza szerzej w Czechach przybierać rozmiary agitacji z powodu zaprojektowanej przez rząd węgierskiej reformy podatku od wódki. Na tem polu występuje bardzo stanowczo ks. Karol Schwarzenberg, a głos jego zasługuje na wielką uwagę. Nietylko stanowisko społeczne i ta okoliczność, że jest członkiem rodziny, która w samem królestwie czeskim posiada około 200,000 morgów ziemi, ale także znakomite przymioty osobiste nadają ks. Karolowi niepomierzną powagę. W kwestjach ekonomicznych wpływ jego jest tem znaczącej, że stoi on na czele urzędowej reprezentacji interesów rolniczych w Czechach, to jest krajowej Rady kultury. Nietawiliwie księciu Karolowi chodzi nietylko o pomyślniejsze produkty spirytusu wogóle, ale ma on przede wszystkim na oku pomyślność gorzelni rolniczych, i właśnie dlatego jest rzeczą dziwną, że przy każdej sposobności głosi on zasadę monopola, w którym on patrzy najpewniejszy dla zagrożonego gorzelnictwa ratunek.

Może nie na miejscu byłoby w dzienniku politycznym gruntowny rozbiór monopola wódzanego, może w tej chwili nie byłoby na czasie, bo na porządku dziennym jest tylko projekt rządu węgierskiego, który nie odbiega od dzisiejszego systemu opodatkowania, i w trzech tylko punktach żąda modyfikacji, mianowicie w wysokości podatku, w rozmiarze naczyń gorzelni rolniczych, i w tem, iż oprócz dotychczasowej ukrytej premii wywozowej dla gorzelni fabrycznych, żąda nadto premii jawnej. Wszelako gdy już w Galicyi kółka fachowe poczęły zajmować się projektami reformy, pozwólcie powiedzieć dwa słowa o idei monopola i o niektórych przynajmniej skutkach, jakieby on wywarł na gorzelnie rolnicze. Pytanie przedwstępne, a jednak bardzo ważne co do trudności przeprowadzenia monopola w Austrii, może pozostać na boku. Pytanie to odnosi się do całego systemu fiskalnego w Austrii, do organizacji zarządu i służby skarbowej, do ich tradycyjnej duchy i wkorzonionej rutyny, nakoniec do istniejącej jeszcze w najwięcej krajach koronnych propinacji i istniejących w Węgrzech regaliów. Rozwiązanie tego pytania byłoby zadaniem rządu. Produkcję spirytusu winni sobie postawić innego rodzaju pytania, mianowicie co do rekojmii, że cena przez rząd z góry ustanowiona dla alkoholu będzie w każdym czasie odpowiadać cenę surowego materiału, którego cena w Galicyi od roku do roku wykazywał się gdziekolwiek ulega zmianom, czy i o ile korzyść z ustalenia za pomocą monopola ceny wódki wynagrodzi im niedogodność, wynikająca z koniecznego zaostreżenia kontroli, nakoniec czy ograniczenie corocznej produkcji do pewnej a nieprzekraczalnej ilości da się pogodzić z gorzelniaczkami rolniczymi ze zmienną według lat plennością ziemniaków, które tylko w gorzelni zużytkowane być mogą. Stronniej monopola zdają się zapominać o tem, że rząd nie

możliwy, tak jak prywatny kupiec, spekulować na wywóz. Tak jak przy monopolu soli rząd nie wydobyla z żup tyle, ileby one dać mogły, lecz tyle tylko ile potrzebuje konsumować, jak przy monopolu tytoniu rząd każdemu z plantatorów wymierza pewną przestrzeń pod uprawę, a więcej zasadać nie pozwala, również przy monopolu wódki rząd przestrzegający ściśle ograniczenia produkcji od takich rozmiarów, jakoby odpowiadały prawdopodobnie konsumcyi. Przy monopolu wódki musiałby on nawet być ostrożniejszym o tyle, iż łatwiej jest przechować bez szkody z roku na rok zbývającą sól albo zbývający tytoń, niż zbývającą wódkę. Takie zaś ograniczenie najdotkliwiej dałoby się uczuć gorzelniom rolniczym, które jak wiadomo nie tylko sposobem mogą wytrzymać konkurencyj z gorzelniami fabrycznymi, ale korzystają z opodatkowania ryczałtowego i na drodze niewątpliwie legalnej wyrabiają nierównie więcej spirytusu, niż ustawa przypuszcza. Koniecznym następstwem monopola byłoby poddanie pod jeden strychlicz wszelkich tak rolniczych, jakoteż fabrycznych gorzelni. Czy pomimo zapewnienia o pewnej acz szczupłej miarę odbytu, pomimo jednostajnej ceny, nasze wielkie gorzelnie wytrzymałyby długo w tem położeniu, które byłoby nieuniknionym monopolem następstwem, to niech rozważą nasi gorzelnicy fachowi, a jeśli mieć będą pod tym względem wątpliwość, niech nie wywołują wilka z lasu, jak się to dzieje gdzieindziej.

Najpóźniej w piątek ma się odbyć ostatnie przedświąteczne posiedzenie Izby poselskiej. Oprócz wziętej już pod dyskusję ustawy o pensjach dla wód i sierot po wojskowych i sprawy bankowej, żadna już ważniejsza sprawa nie wejdzie w tych dniach na porządek dzienny. Komisja budżetowa już kończy swoją pracę, i może uda się jej sprawozdanie generalne przed odczytaniem Izby uchwalić, a w takim razie budżet będzie pierwszym przedmiotem obrad po świątach. W przeciwnym razie weszłaby pierwsza na porządek dzienny ustawa o placu kachetów.

Wiedeń 27 marca.

(?) Aż do roku 1880 polegał sposób zaopatrzenia wód i sierot po wojskowych na tej zasadzie, że odróżniano pomiędzy wdowami i sierotami po wojskowych, poległych w wojnie, lub wskutek wojny, i pomiędzy wdowami i sierotami po wojskowych zmarłych w czasie pokoju, a powtórze nie tylko wdowy i sieroty po pewnych kategoriach wojskowych miały prawo do zaopatrzenia ze strony państwa. Zaopatrzenie dzielono odpowiednio do tego na zaopatrzenie wojenne (Kriegsversorgung) i pokojowe (Friedensversorgung), stosownie do tego, czy wojskowy umarł w wojnie lub wskutek wojny, czy też w czasie pokoju.

Zaopatrzenie wojenne otrzymywały jedynie rodziny oficerów zawodowych, zaopatrzenie pokojowe zaś jedynie wdowy po pewnego rodzaju kategoriach osób wojskowych, mianowicie wdowy po zmarłych w czynnej służbie jenerałach, andytach, mających rangę jenerałów lub pułkowników, po lekarzach sztabowych i urzędnikach wojskowych. Co się tyczy zaopatrzenia sierot, to otrzymywały od państwa jedynie te sieroty pewnej wspanie, których rodzice umarli, albo też których matka nie miała żadnej kaucej złóżonej. Dodatki na wychowanie otrzymywały wdowy po oficerach, mające prawo do pensji, jeżeli ilość dzieci wynosiła więcej jak czterech. Pensja wdowia wynosiła od 105 do 680 zlr., zaś pensja sieroty od 52 zlr. 50 c. do 420 zlr., podczas gdy dodatek na wychowanie wynosił stale 26 zlr. 25 c. na jedno dziecko.

Według tych przepisów nie otrzymywały żadnego zaopatrzenia tak wojennego, jak i pokojowego, rodziny po podoficerach, żołnierzach i osobach z temi na równi stojących, jak również rodziny po oficerach rezerwowych i popołitych ruszenia. Zaś zaopatrzenia pokojowego nie otrzymywały nawet rodziny po większej części oficerów. Kiedy w r. 1880 stworzono podatek znany pod nazwą taksy wojskowej, postanowił się 13 ustawy dotyczące, że fundusz taksy wojskowej ma być między innymi przeznaczony i na zaopatrzenie wód i sierot po żołnierzach, tudzież po żołnierzach i podoficerach armii stałej i obrony krajowej, którzy poległi w wojnie, albo umarli wskutek ran lub wojennych trudów. Należący do popołitych ruszenia mają być uważani za równych popołonym do czynnej służby w armii stałej lub obronie krajowej.

W § 16 zaś powyższej przytoczonej ustawy znajduje się postanowienie, że sposób zaopatrzenia potrzebujących pomocy wód i sierot po wojskowych, oznaczony w cytowanym § 13 teje ustawy, „przepisany będzie osobną ustawą.“ Równocześnie z ustawą o takse wojskowej uchwalila więc Izba deputowanych austriacka rezolucję, wzywającą rząd, ażeby jak najprędzej projekt takiej ustawy przedłożył.

Do funduszu taksy wojskowej ma być zaś dodawana na cele tego funduszu kwota dwóch milionów zlr., rozdzielana pomiędzy obie części monarchii wedle stosunku kontyngensu rekrutów. Obecnie wypada na Cislitiwie kwota 1,142,580 zlr. Upięknio od tego czasu lat sześć. Dopiero w r. 1886 przedłożył rząd austriacki i węgierski parlament obu państw równobrzmiący projekt „ustawy dotyczącej zaopatrzenia wód i sierot po oficerach i żołnierzach armii, marynarki, obrony krajowej i popołitego ruszenia.“ Projekt ten przekazała Izba deputowanych austriacka d. 8 czerwca 1886 r. komisji wojskowej, a wczoraj rozpoczęły się obrady *in pleno* nad sprawozdaniem komisji, przy których postanowiono jednogłośnie wzięcie projektu rządowego za podstawę specjalnej dyskusji.

W tym projekcie stara się rząd przeprowadzić zasadę zaopatrzenia nietylko wód i sierot po wojskowych poległych w wojnie lub wskutek wojny, ale także i po wojskowych zmarłych w czasie pokoju. O tyle jest obecny projekt nietylko uzupełnieniem, przewidzianem w ustawie o takse wojskowej, ale zupełnie samodzielną ustawą. Drugą zasadniczą różnicę robi projekt obecnej ustawy w tem, że nie odróżnia on pewnych, do zaopatrzenia jedynie uprawnionych kategorii osób wojskowych, ale ogarnia rodziny po wszystkich wojskowych, tak oficerach, jak i żołnierzach, tak należących do armii stałej, jak i do obrony krajowej i do popołitego ruszenia. Różnica dawna pomiędzy zaopatrzeniem pokojowym a wojennym pozostała o tyle zatrzymaną, że zaopatrzenie wojenne dla wód, a więc zaopatrzenie wód po osobach wojskowych, poległych w wojnie lub w roku po wojnie, wskutek trudów wojennych, jest o 50% wyższe od zaopatrzenia pokojowego. Wysokość

zaopatrzenia pokojowego jest dla wód po oficerach od 200 zlr. do 2000 zlr. rocznie, dla żołnierzy od 24 zlr. do 100 zlr. rocznie. Dodatek na wychowanie jest dla sierot po oficerach unormowany na 40 do 250 zlr. rocznie, dla sierot po żołnierzach jest postanowiony jednolity dodatek 24 zlr. rocznie.

Rozpoczęta dzisiaj debata nad tą ustawą nosi nader charakterystyczną cechę. Oto wszystkie partie zgodziły się w zasadzie na ustawę, ale większość mowców oświadczyła, że uważa ustawę tę za zbyt skąpa. Szczególniej opozycyjni mowcy, którzy, jak n.p. Dr Derschatta, odmawiają rządowi budżetu, oświadczyli, że rząd powinien był nie mieć tyle względu na finanse, ile na potrzeby wód i sierot. Opozycja zwraca się głównie przeciw postanowieniu, że wdowy i sieroty, których mężowie, względnie ojcowie, przed wejściem w życie ustawy, nie znajdują się w służbie czynnej, albo też umarli, do zaopatrzenia wedle przepisów tej ustawy nie mają prawa. Innymi słowami mówią, rozchodzą się o ważność wsteczna (Rückwirkende Kraft) ustawy. Pomimo uznania dla motywu ludzkości i sprawiedliwości, któreby wymagały, ażeby i wdowy i sieroty już pensyonyowanych wojskowych mogły korzystać z ustawy, wypada podnieść, że względy na finanse państwa, i na to, iż w razie rozszerzenia zakresu ustawy, cała ustawa może zostać zakwestyonowaną, winny tutaj rozstrzygnąć.

Jest to rodzaj *alicytacji in plus* w szlachetności, „jakiej byliśmy wczoraj w Radzie państwa świadkami. Dla ministra finansów są tego rodzaju „szlachetności“ najniebezpieczniejsze. Jest to szlachetność goniąca za błyskiem popularności.

Poznań 23 marca.

△ Poznań zgrupował dziś w swych murach licznych włóciach naszych, z różnych stron Wielkopolski przybyłych, dla wzięcia udziału w walnem zebraniu prezesów i delegatów Kółek rolniczych. Z ponagającego poglądu na czynności naszych Kółek rolniczych w roku zeszłym, którym patron p. Maksymilian Jackowski zajął zebranie, przytoczam kilka szczegółów: Wielkopolska liczy 150 Kółek rolniczych, z których nie wszystkie są w równej mierze czynne, ale zawierają w sobie tak dobry materiał, że potrzeba tylko większej energii ze strony zarządców, aby wszędzie rozbudzić jednaka ochotę i gorliwość. Im cięższe czasy, mówił patron, tem pilniej powinniśmy się gromadzić w Kółkach, aby się wzajemnie pouczyć. Bardzo praktycznym okazał się zwyczaj zwiędzania od czasu do czasu gospodarstw; w roku zeszłym zwiędzono ich 38, oglądając gospodarstwa domowe, polowe i inwentarskie. Uwagi i spostrzeżenia, nasuwające się przy takim zwiędzaniu, okazały się pod wielu względami bardzo pożytecznymi; — na nauce pszczeniactwa było w roku zeszłym dwunastu pszczelarzy, aściańskich a znanego wielkopolskiego pszczelara, nanczyciela Kremera w Środzie; patron zachęcał włóciach do gorliwego zajęcia się tą gałęzią domowego przemysłu. W uprawie roli skonstatawał patron w ostatnich czasach znaczne zmiany na lepsze; członkowie Kółek podawali z postępem, zasiewając takie zboża, trawy itp., które okazują się najdonioslejszymi. Nadto używają członkowie nowych ulepszonych narzędzi rolniczych, o których dawniej nie słyszano. Ulepszenia te, tak w pierwszym, jak w drugim kierunku, a nadto postęp w hodowaniu inwentarza zawiędzający włóciach błądziem wpływów Kółek rolniczych.

Najgłośniejszą korzyścią Kółek rolniczych jest niezaprzeczenie ich moralny wpływ na włóciach naszych. Tam, gdzie Kółka funkcjonują prawidłowo, gospodarze umiłowali wstrzeźliwość, wzięli się do czytania książek i pism gospodarczych. Owoc te pracy widać na zebraniach, gdzie gospodarze wyrażają się jasno i odzywają ze znajomością rzeczy. Prelegent Kółek rolniczych, p. Chojnacki, miał w roku zeszłym kilkanaście odczytów z dziedziny rolniczo-ekonomicznej; zdanie patrona jednak byłoby rzeczą pożądaną, aby go częściej zapraszano z odczytami. Patron żalił się na niektóre powiaty, mało troszczące się o zakładanie Kółek rolniczych i zachęcał do gorliwego zajęcia się nimi, bo „Kółka rolnicze są źródłem nauki i oświaty, ponieważ one gospodarzy, służą im radą i przyczyniają się do podniesienia ich dobrobytu.“ W końcu podziękował patron prezesom Kółek za gorliwą pracę koło własnego dobra i zachęcił wszystkich do jednoci i zgody.

Dzisiaj odbyło się również pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, p. hr. M. Kwiecieńskiego z Oporowa, zwoływane wale zebranie tutejszego Banku włóciachskiego. Głównym zadaniem tego banku jest — jak się dowiadujemy ze sprawozdania — ułatwienie zaciągania pożyczek hipotecznych, mianowicie przez pomoc dawaną przy regulowaniu stanu hipotecznego. W roku ubiegłym uregulował bank oprócz interesów finansowych kilku właścicieli większych majątków ziemskich i kilku właścicieli dóbr rycerskich, interesa pieniądze 38 włóciach z Towarzystwem kredytowym ziemskim, a 50 małym rolnikom udzielił skutecznej ręki w sprawach hipotecznych. Zestawienie wszystkich zysków świadczy o dobrych rezultatach działalności banku. Odcinając procenta, należące do następnego roku obrachunkowego, od ogólnej sumy zysków, przedstawiającej się w kwocie 110,000 marek, pozostaje blisko 96,000 marek, któreby wystarczyły na oprocentowanie kapitału akcyjnego po 16%. Po odcinaniu odpowiednich sum na fundusze rezerwowe, kosztą handlowe, na tantiemy dla zarządu i Rady nadzorczej, przypada na każdą akcję ogólna dywidenda na rok 1886 w sumie 22 marek czyli 7 1/3%.

Stosunki nasze szkolne stają się z dniem każdym prawie nieznośniejszymi. Codziennie prawie do chodzą do p.s.m. naszych wiadomości z prowincji, że dzieciom polskim zaczynają religię udzielać w języku niemieckim, że je karzą dotkliwie za to, kiedy przy nauce religii nie chcą odpowiadać po niemiecku nity to z uporu, podczas gdy w rzeczywistości nie odpowiadają one jedynie dlatego, że odpowiadac nie umieją. Coraz częściej słysząc o tem, że nauczyciele wyszczególniają omyłki dzieci stróżów, mających uważać i zapisywać, które dzieci polskie mówią między sobą po polsku po za lekcyjami szkolnymi i że te są winowajcy podpadają następnie surowym karom. Znanie szkoły uzupełniającej, obliczone na przyspieszenie zgermanizowania naszej młodzieży, wywołują już opozycję nawet w kołach ziemiełniczków niemieckich. Nie należy się temu dziwić wcale; w urzędzeniu tych szkół jest wielka przesada, która im się rozwinąć nie pozwoli. Rzemieślnicy

niemiecy w Grudniadzu postanowili wysłać do rządu petycję z prośbą, ażeby naukę w szkołach uzupełniających ograniczono na jeden tylko dzień w tygodniu; prawdopodobnie niebawem i z innych miast posypią się takie same petycje. Uzupełniającej szkół po miastach liczy Księstwo nasze 104, z których 78 przypada na obwód rejencji poznańskiej, 26 na obwód rejencji bydgoskiej; nadto istnieje w obwodzie rejencji poznańskiej 58 uzupełniających szkół wiejskich.

Translokacje nauczycieli elementarnych nie ustają; świeżo przesadzono w głąb Niemiec dziwiciu nauczycieli Polaków z Prus zachodnich.

Nominacya X. Pralata oficyała Likowskiego na biskupa sufragana archidiecezyi poznańskiej po biskupa została przez całe społeczeństwo wielkopolskie i całą prasę naszą nader sympatycznie. *Kurier Poznański* pisał z tego powodu, że zaszczyt ten nie mógł spotkać godniejszego członka naszej hierarchii kościelnej i że społeczeństwo widzące biskupa tak Ojcu św., jak i X. Arcybiskupowi za to, iż właśnie na skroniach zaślubionego autora „Dziejów Uaii“ złożył mitrę biskupią. Ozy równie szczerzyli wybór spotkał świeżo osieroconą archidiecezję gnieźnieńską.

W Towarzystwie Przyjaciół Nauk słyszeliśmy przedwczoraj bardzo zajmujący odczyt X. kanonika i oficyała Korytkowskiego „O prymasie Piotrze Gamracie.“ Jestto wyjętek z obszernego dzieła obejmującego żywoty Arcybiskupów gnieźnieńskich, odcinający się temi samymi zaletami, jakie cechują inne prace czcigodnego pralata. Autor zaczął przedewszystkiem podanie dawniejszych autorów o niskim pochodzeniu Gamrata i dowodził, że ulubieniec Bony pochodził ze znanieitego rodu Solimczków, osiadłych we wsi Samokłeskach pod Zmigrodem. Późniejszy prymas jest tym samym Piotrem Gamratem, który w r. 1502 wraz z trzema braćmi otrzymał od króla Aleksandra potwierdzenie dawniejszego przywileju na wójtostwo Osieckie. Odczyt X. Korytkowskiego będzie niezawodnie drukowany w roczniku Towarzystwa.

Minister rolnictwa zamianował leśniczych: Alojzego Dyduzyńskiego i Karola Szwestkę we Lwowie, nadleśniczymi, pozostawiając tychże na dotychczasowem stanowisku służbowem.

P. Namiestnik przedłożył praktykanta konceptowego Zygmunta Rettingera z Brodów do Namiestnictwa.

P. Namiestnik przedłożył komisarza powiatowego Józefa Wołoszyńskiego z Niska do Namiestnictwa; konceptów Namiestnictwa: Wiktora Dzierowicza z Łanenta do Niska i Eugeniusza Dultza z Namiestnictwa do Nalwornej, a praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Aleksandra Stacha z Rawy do Złoczowa, Adama Spirydyona Teli chowskiego z Nalwornej do Śaityna, Gustawa Brtknera z Tarnowa do Namiestnictwa, Piotra Przysbylskiego z Jarosławia do Łanenta, Zygmunta Rettingera z Złoczowa do Namiestnictwa, Sawa ryna Semlera ze Złoczowa do Namiestnictwa, Mieczysława Jakóba Kaliniewicza z Namiestnictwa do Kosowa i Juliana Bolesława Piotrowskiego z Namiestnictwa do Tłumacza.

P. Namiestnik zamianował konceptów Namiestnictwa: Józefa Kazimiera J. goszewskiego z Gorlicach, Dra Stanisława N. wosieleckiego z Żółtki i Stanisława Zimnego we Lwowie, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; a praktykantów konceptowych: Juliana Napadiewicza w Białej, Wiktora Dzierowicza w Łanencie i Eugeniusza Dultza we Lwowie, prowizorycznymi konceptami Namiestnictwa.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Emiliusa Proskurnickiego w Łowczycach, nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filialną w Łowczycach.

Z obozu ruskiego.

(K) Nie bez donioślejszego znaczenia, chociaż na pozór drobny objaw, zaznacza *Diło* w jednym z ostatnich numerów, pisząc o przyjęciu, jakiego doznaje ukraiński teatr w Petersburgu i Moskwie. Wiadomo, że dotychczas wszystko, co tylko nazywało się małoskum, doznawało dotkliwych przesładowi z góry, od rządu rosyjskiego, a cięszyło się wcale nietajoną antypatją Katkowi i jego adherentów. Wędrone trupy dramatyczne rusińskie z trudnością zdobywały pozwolenia na dalsze przedstawienia i zostawały pod najściślejszą policyjną kontrolą. Obecnie coś w tym względzie zmieniło się musiało. O ile nasi znani zwolennicy nie mieliśmy już w poprzednim artykule, donosząc wszakże, iż X. Petruszewicz oponuje jedynie przeciw podpisaniu siebie, jako kanonika grecko-katolickiej kapituły metropolitalnej X. Petruszewicz gniewa się na nas za to w ostatnim numerze *Mira*, twierdząc, żeśmy w błąd wprowadzeni zostali, a raczej, żeśmy nadto skwapliwie skorzystali z „klamawego“ doniesienia *Diła*, które tendencyjnie przedstawiało treść pierwszej deklaracyi X. Petruszewicza. Otóż, jeśli błąd zaszedł, to jedynym jego powodem stał się sam X. Petruszewicz, którego pierwsze oświadczenie co najmniej jest dwuznacznem, rozpoczyna się bowiem od słów: Podpisany, jako grecko-katolicki kapłan i członek metropolitalnej lwowskiej kapituły oświadcza, iż nie podpisywał itd. Nietylko nam, nietylko *Diłu*, ale wielu innym osobom zaprzeczenie to wydało się być li tylko częściowem, to jest odnoszącem się do podpisu członka kapituły jako takiego, nie zaś do podpisu Petruszewicza. Bardzo się cieszymy, że nas stylizacya tego pisma zawiadła i że X. Petruszewicz obecnie oświadcza stanowczo, iż nie podpisywał swego nazwiska, ani też nikogo do podpisania siebie nie upoważniał. Do zaprzeczenia tego dodał X. Petruszewicz następującą deklaracyą: „W ciągu 40-letniej mojej kapłańskiej działalności, jako kapłan, jako honorowy, a potem rzeczywisty kanonik grecko-katol. metropolitalnej kapituły, dwukrotnie wybrany posłem do galicyjskiego Sejmu i raz jeden do Rady państwa, zawsze słowem, pismem i czynem świadczyłem o mojej lojalności i wierności dla wys. c. k. Rządu, któremu zawdzięczam moje naukowe wykształcenie, moją godność i zaszczyty; dlatego też jak dotychczas, tak i do końca życia zachowam moją lojalność i przywiązanie do wysokiego austriackiego rządu, Jego cesarskiej i apostolskiej Mości najmilejszego Cesarza Franciszka Józefa I.“

Czuł się tedy w obowiązku X. Petruszewicz, wymienić swoje wszystkie teraźniejsze i przeszłe godności, zawiadując w tak uroczystej formie o swych uczuciach lojalnych względem rządu, któremu owe godności zawdzięcza. To bardzo do brze. Ale dlaczego w tej uroczystej deklaracyi nie znajdujemy ani wzmianki o uczuciach względem katolickiego Kościoła, któremu także uchybiono, i to niemało, w owym adresie do p. Aristowa? To nieco dziwne. Dziwnym jest również to samego zaprzeczenia. Oburza się X. Petruszewicz na nas i na *Diło*, żeśmy może źle pojęli jego pierwotną deklaracyą; oburza się bardzo, a nie znajduje ani słowa nagany dla tych, którzy go na adresie podpisał. Stało się rzeczywistie szkaradne, zbrodnicze nadużycie; podpisanie katolickiego kapłana, dostojnika cerkwi ruskiej, lojalnego obywatela monarchii austriackiej, na adresie depczącym zarówno katolickie, jak i lojalne względem państwa

formowaniu wszystkich ludów rosyjskich. Sam lud moskiewski swoim entuzjazmem dał dobrą naukę staremu grzesznikowi (Katkowowi) o bezrozumie takich praktyk, które stronniwo jego chciałoby zastosować do naszego narodu, a który charakterystyką jest ślepa nietolerancya względem małoskumskiego elementu... „A i to ma swoje znaczenie, że zapał ten ogarnął i wyższe sfery Petersburga, a między innymi nawet samego p. Giersa. Zachowanie się p. Giersa możemy uważać jako rodzaj małej demonstracyi przeciw Katkowizmowi i jego centralistycznym utopiom. Minister spraw zagranicznych dał do zrozumienia, że on niekoniecznie godzi się na eksperymenty w celu narodowego zniszczenia małoskumskiego narodu według projektów Aksakowów i Katkowów.“ Tu zapuszcza się *Diło* w odgadywanie intencji p. Giersa, a jakkolwiek zastrzega się, iż nie chce uleźć optymizmowi i z chwilowego entuzjazmu moskiewskiej publiczności wysnuwać realnych konsekwencji na korzyść „swego narodu“, to wszakże sądzi, że fakt przyjęcia teatru małoskumskiego w Petersburgu i Moskwie może być uważany jako protest ze strony rozumniejszej części „wielkoruskiego“ narodu i p. Giersa przeciw systemowi narodowej nietolerancyi i niwelacyi w Rosyi. Nie będziemy przeszkadzać *Diłu* w tych słodkich marzeniach, ani osłabiać jego zachwytu dla liberalnego stronniwa rosyjskiego, które w roku 1860 i następnych stało w Rosyi u steru i które — jak się *Diło* pociesza — żyje jeszcze i tylko hamowane jest potężną na razie ręką zwolenników „zjednoczenia.“ Dziwić się tylko możemy, że galicyjski ukraiński organ, pomimo zastrzeżeń, daje się przeciwieć urosom optymistycznemu uniesieniu i w zwykłym chwilowym manewrze upatruje zmianę prądu, zupełnie pognebnienie Katkowi! A wszakże w tej całej, dość blawej manifestacyi dla teatru ukraińskiego brał udział sam Katkow, który nawet ogłoszenia o przedstawieniach małoskumskich drukował w swym dzienniku fonetyczną pismownią! Jesteśmy przekonani, że liberalne stronniwo rosyjskie, którego mniemania zamartwiewała taką radością napełnia *Diło*, chociaż zachwycąc się będzie „promiennem niebem Ukrainy“, nie zrobi nigdy nie będzie na korzyść ideału *Diła*, owego 20-milionowego obłrzyta, o którym znowu *in gratiam* teatru Kropiwnickiego szumny czytamy frazes.

Zapał dla teatru małoskumskiego w Moskwie i Petersburgu, zapał oficyalny, który się odbił w szpalatach służbnych organów, jest oczywiście manewrem, łatwym do pojęcia w czasach teraźniejszych i wobec dyskredytowania się partii Naumowiczów i Płoszczańskich; a że to manewr niebezpieczny, dowodzi artykuł *Diła*, w którym pomimo usiłowań, aby zachować umiarkowanie, co chwila przejawia się zbytnie, wcale niepolityczne zadowolenie. W uniesieniu swem *Diło* nie waży się stawić na równi tendencyi Katkowi z polityką dawniej Polski, mającej rzekomo na celu zatłumienie Rosji. Co więcej, panslawistyczne usiłowania Katkowi są tu zrównane z działalnością... Karola Wielkiego, z celami unii Kolmarskiej i... unii Lubelskiej! A wreszcie oświadcza *Diło*, że Katkowska polityka jest jedną przyczyną, że narody słowiańskie odwracają się od Rosyi... Zatem tylko Katkow jest powodem, że redaktorowie *Diła* nie idą ręką w rękę z pp. Naumowiczami i Płoszczańskimi, z którymi wreszcie w ocenie polskiej polityki i faktu unii z Polską są w rozczulającej zgodzie. Mimowolnie gorzcy przejmują, gdy się czyta podobne enuncyacje, wywołane nieczem więcej, tylko lepszym, niż zwykle, przyjęciem w Petersburgu trupy teatralnej rusińskiej. Liberalne stronniwo rosyjskie nad Nową niewątpliwie wraz z p. Giersem cieszyć się będzie ze zwycięstwa tak tanim odniesionego kosztem!

Ważny dokument przynosi nam ostatni numer *Mira*. Jest to ponowne, a tym razem bardziej stanowcze oświadczenie ze strony X. kanonika Petruszewicza, iż nie podpisywał znanego adresu do p. Aristowa, sekretarza słowiańskiego Towarzystwa w Petersburgu. O pierwszym zaprzeczeniu mówiliśmy już w poprzednim artykule, donosząc wszakże, iż X. Petruszewicz oponuje jedynie przeciw podpisaniu siebie, jako kanonika grecko-katolickiej kapituły metropolitalnej X. Petruszewicz gniewa się na nas za to w ostatnim numerze *Mira*, twierdząc, żeśmy w błąd wprowadzeni zostali, a raczej, żeśmy nadto skwapliwie skorzystali z „klamawego“ doniesienia *Diła*, które tendencyjnie przedstawiało treść pierwszej deklaracyi X. Petruszewicza. Otóż, jeśli błąd zaszedł, to jedynym jego powodem stał się sam X. Petruszewicz, którego pierwsze oświadczenie co najmniej jest dwuznacznem, rozpoczyna się bowiem od słów: Podpisany, jako grecko-katolicki kapłan i członek metropolitalnej lwowskiej kapituły oświadcza, iż nie podpisywał itd. Nietylko nam, nietylko *Diłu*, ale wielu innym osobom zaprzeczenie to wydało się być li tylko częściowem, to jest odnoszącem się do podpisu członka kapituły jako takiego, nie zaś do podpisu Petruszewicza. Bardzo się cieszymy, że nas stylizacya tego pisma zawiadła i że X. Petruszewicz obecnie oświadcza stanowczo, iż nie podpisywał swego nazwiska, ani też nikogo do podpisania siebie nie upoważniał. Do zaprzeczenia tego dodał X. Petruszewicz następującą deklaracyą: „W ciągu 40-letniej mojej kapłańskiej działalności, jako kapłan, jako honorowy, a potem rzeczywisty kanonik grecko-katol. metropolitalnej kapituły, dwukrotnie wybrany posłem do galicyjskiego Sejmu i raz jeden do Rady państwa, zawsze słowem, pismem i czynem świadczyłem o mojej lojalności i wierności dla wys. c. k. Rządu, któremu zawdzięczam moje naukowe wykształcenie, moją godność i zaszczyty; dlatego też jak dotychczas, tak i do końca życia zachowam moją lojalność i przywiązanie do wysokiego austriackiego rządu, Jego cesarskiej i apostolskiej Mości najmilejszego Cesarza Franciszka Józefa I.“

Czuł się tedy w obowiązku X. Petruszewicz, wymienić swoje wszystkie teraźniejsze i przeszłe godności, zawiadując w tak uroczystej formie o swych uczuciach lojalnych względem rządu, któremu owe godności zawdzięcza. To bardzo do brze. Ale dlaczego w tej uroczystej deklaracyi nie znajdujemy ani wzmianki o uczuciach względem katolickiego Kościoła, któremu także uchybiono, i to niemało, w owym adresie do p. Aristowa? To nieco dziwne. Dziwnym jest również to samego zaprzeczenia. Oburza się X. Petruszewicz na nas i na *Diło*, żeśmy może źle pojęli jego pierwotną deklaracyą; oburza się bardzo, a nie znajduje ani słowa nagany dla tych, którzy go na adresie podpisał. Stało się rzeczywistie szkaradne, zbrodnicze nadużycie; podpisanie katolickiego kapłana, dostojnika cerkwi ruskiej, lojalnego obywatela monarchii austriackiej, na adresie depczącym zarówno katolickie, jak i lojalne względem państwa

(614 4-4)

NADESŁANE.

P U L A W Y

NADESŁANE.

Zajścia w Bułgarii.

4%, Donau-Dampfsch.	105	113 75	114 25
Innsbrunn	98	19 50	90 50
Kogelwioha	10 1/2	94 50	25 50
Krakowiake	90	16 60	17 —
Oficer (miasta Budy)	50	47 25	47 75
Palfy	48	43 —	44 —
Rudofa	10	21 —	22 —
Salmu	48	55 25	56 —
Salsburgskie	28	23 50	23 50
St. Genois	55	55 —	55 —
Stanislawowiake	90	27 25	—
4 1/2%, Tryesteńskie	108	—	137 50
4%	50	68 —	69 —
Waldesteina	20	34 25	35 25
Windischgrätz	90	42 75	43 25
<i>Walszt.</i>			
Dukaty wałne	—	6 09	6 04
20 franków	—	10 12	10 13
Imperyjał rosyjskie	—	10 42	10 44
Funt sterling, angielskie	—	12 75	13 80
Liry tureckie ziote	—	11 45	11 47
Marki niemieckie za 100 marek	—	62 75	62 83
Rubel papieroowy za 100	—	112 25	112 50
<i>Krwów 26 marca.</i>			
Akcyje Banku hip. gal. 200 złr.	—	—	290 —
5%, Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	—	101 —
4%	—	96 —	97 —
5%	—	100 —	101 —
4 1/2% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	—	96 50	98 —
5% „ „ Banku hip. gal.	—	—	—
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	—	101 —
5% Obligi indenn. gal. 10%, podst.	104 —	—	105 —
4 1/2% „ pożyczki krajowej	94 50	—	95 50
<i>Warszawa 28 marca.</i>			
5%, Listy zastawne nowe 1869 r.	rub. kop.	rub. kop.	
4 1/2% Listy Układowe	—	—	94 25
	— 148	—	—

BOHDANA ZALESKIEGO
odprawioną będzie
Misa święta
w Katedrze na Wawelu
we czwartek dnia 31 marca b. r.
o godz. 9/10, zrana.

**MARYI z KREMERÓW
SMOLKOWEJ**
odbędzie się
w sobotę dnia 2 kwietnia b. r.
o godzinie 10 zrana
jako w czwartą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów.

Kilka guwernantek Francuzek
poszukuje natychmiast umieszczenia przez
Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Kra-
kowie, ulica Szewska Nr. 8, I. p. (754-1-4)

Menyl specjalny środek na
czernienie włosów.
Czyni go naturalnie białym. Fla-
kon 1 złr. 80 c., pół 40 c., 20 c.
APIEKA: Wollstein 13
w WIEDNIU. (753-1-10)

PEWNY ZAROREK!
Każdy pilny człowiek może sobie
długość bez kapitału 5 do 10 złr. za-
pełnić prostą, rzetelną zarobek przez obje-
cie zyskownego zastępstwa. Także jako
poboczny zarobek dla każdego stoso-
wne. Aż do 100 złr. miesięcznie. Będą
we wszystkich miejscowościach monarchii
przygot. Oferty przyjmują: kapiec, kancela-
rya „La Confiance” w Budapeszcie.
(787-1-3)

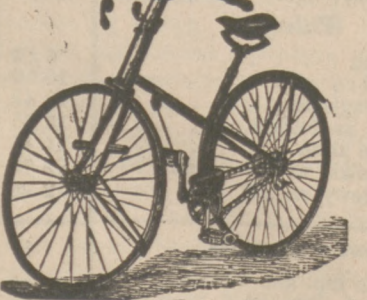
**TAJNEGO RADCY
Dr. Edwarda Levinsteina**
Maison de santé
SCHÖNEBERG — BERLIN W.
prywatna lecznica.
Kierujący lekarz: Dr. Jastrowitz.
1. Dla chorych z ciężkimi cierpieniami
elektroterapia, masaż.
2. Dla nerwowych z osobnym oddziałem
dla morfinicznych.
3. Dla umysłowo chorych. (785-1-8)

Cukiernia
w Nowym Sączu
jest do sprzedania. Bliższych wiado-
mości zasięgnąć można pod lit. J. O.
poste rest. Nowy Sącz. (720-5-7)

Franciszek Titl
SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW
Z WELNY OWCEJ
w BERNIE morawskiem,
grosser Platz Nr. 19,
polecą swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na
nadhodzący porę wiosenną i letnią. (710-4-26)
Firma założona w r. 1842.

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROSLINNY
leczy za porażeniem w przeciągu 4 ty-
godni wszelkie następstwa samowrętu,
jak polucje, osłabienie mięsne i rozpocz-
niające się choroby nerwów i krzyżów,
wszelkie inne choroby płciowe w najkrót-
szym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2
złr. w. a. wraz z opisem użycia i kores-
pondencyą albo wprost przez
Dra Schwalgera w Wiedniu,
VIII, Landong. Nr. 29. (384-10)

Powóz przyszłości



**„Safety”
Brömer**
ELMERHAUSEN & Co.
w Wiedniu, II. Lichtnergasse 1.
Wielki skład wszelkich gatunków
rowerów.
Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie. — Cena
użycia 20 cent. w markach pocztowych.
*) Nowo poprawiony wojskowy bicykl, ni-
klowany, wszelkie łożyska kuliste, bardzo trwałe
zrobiony, cena 135 złr., także na spłaty. (629-2-15)

Czcionkami Drukarni „Czasu.”

PARYZ.



**WIELKIE MAGAZYNY
MODNYCH TOWARÓW
PRINTEMPS**

**WSPANIAŁE ALBUM ILUSTRO-
WANE** zawierające 587 rycin niewyda-
nych dotąd sukien damskich, gotowych ubio-
rów, materij na ubiory dla Pań, dzieci i męż-
czyzn itd., jak również wymienienie po nazwisku
materij jedwabnych, wełnianych, bawełnianych,
półciennych itd. itd.

wyszło z druku
i wysła się bezpłatnie i franco na żądanie za-
frankowane przesłane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyła się bezpłatnie próbki róż-
nych materij, składających się z kłosałone zapasy ma-
gazyńskie PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć
w liście gatunek i cenę).

Wysyła bezpłatnie do całej monarchii
austro-węgierskiej wszelkich sprawunków mają-
cych najmniej 25 franków wartości, a z opłatą
kosztów przesyłki i oia z podwyżką 15 procent
od wartości. (613-4-4)
Dom ekspedycyjny w BRAUNAU.

F A R B Y
DO FARBOWANIA
święconych jajek

w różnych kolorach, oraz pozłacania i po-
srebrzania w paczkach po 10 centów.
Zamówienia zamiejscowe uprasza się
wcześnie nadsyłać. (743-4-6)
Apteka Stockmara w Krakowie.

Krajowe środki
kosmetyczne i lekarskie.

Balsam Krakowski wzmacnia po-
rost włosów, odświeża i umacnia cebul-
ki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia
się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniłotki.
Pędzelkując przez dni parę nadgniłotki
lub zgrubniałą skórę, pozbyć się można
z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze.
Niezbędny dla osób cierpiących lub chcą-
cych odświeżyć i ogólniejsze powietrzem.
Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader
miłą balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie.
Odwary z tychże usuwa katar, kaszel,
zaflegmienie, łechtacenie w gardle, cięż-
kość na piersiach i t. p. słabości.

Gąszczowski proszek do zębów.
Ochronia zęby od pucia i usuną
z takowych materje szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzone z kory
chinowej i wina hiszpańskiego, wzma-
cnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmożeniu. Miejsca
odmrożone okładają się niniejszym
płynem, a nleczucie rychło nastąpi.

**Kaukazki proszek niszczący wszel-
kiego rodzaju rob. ctw. (108-19-)**

Do nabycia w aptece „pod Barankiem”
Wiktor Redyka w Krakowie.

**PRAWDZIWE
PIGULKI MORISONA**

Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczą-
cych i przeczyszczających krew we
wszelkich słabościach złego przy-
miotu, nadto w zółtach, liszajach,
wyrzutek skórnych i zepsuciu
krewi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Mou-
lin, aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRA-
KOWIE w aptekach p. Tranczyńskiego, Wis-
niewskiego i Siedleckiego. (136-58-)

Webb King.

Krótką trwałość płótna (wzłakna chemi-
cznego blichowania) spowodowała nas do
wyrobienia pod powyższą nazwą materij
posiadającej trzykrotne trwanie płótna naj-
tańszej o 60 procent. Webb King jest naj-
lepszą, najtrwalszą i najtańszą materją na
wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest
urzędowo ochronionym, kto go naśladowe,
zostanie sądowo ucarany. Webb King
sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerokość, 20
metr. długości na kałesony i bie-
linę bardzo trwałą. 8-50

1 sztukę 88 centym. szerokość, na
płótno koszule męskie i dam-
skie, wszelkie gatunki bielizny
łózkowej. 8-50

1 sztukę 175 centym. szerokość, 15
metr. długości na 6 sztuk wiel-
kich prześcierań bez szwu. 11-80

1 sztukę 195 centym. szerokość, na
włosie łóżka. 12-80

**Celem przekonania się o gatu-
ku, przesyłamy bezpłatnie próbki
wszelkich gatunków. (681-208-)**

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.
Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom II., 80, 337 str. — Cena 3 złr.
TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dzien-
nikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII.
Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

**Tonangebend für Mode und Handarbeit,
unterhaltend und nützlich.**

Der Bazar
Illustrirte Damenzeitung.

Preis vierteljährlich 2 1/2 Mark
(in Oesterreich nach Cours.)

Alle 14 Tage erscheint eine Doppel-Nummer in reichster Ausstattung
und bringt

Mode, Handarbeiten, Colorite Modenkupfer,
Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe,
Romane und Novellen, Prachtvolle Illustrationen.

Alle Postanstalten u. Buchhandlungen nehmen jederzeit Bestellungen an.

Auf Wunsch werden einzelne Nummern zur Ansicht franco versendet
von der Administration des „Bazar“ Berlin W. (742-4-5)

Der Bazar erscheint regelmäßig am 1. und 15. eines jeden Monats.

Józef Gargul, fabrykant wędlin
(we własnym domu) w Bochni,
polecą swoje doborowe wyroby po cenach:

szynka zwyczajna, bez kolana, wędzona	kilo złr. — 85
szynka zwyczajna, bez kolana, gotowana	„ „ 1-20
szynka westfalska, surowa	„ „ 1-
szynka westfalska, gotowana	„ „ 1-20
kiełbasa krajana, czysto wieprzowa, chuda, wyborna	„ „ —90
kiełbasa siekana, czysto wieprzowa, chuda, wyborna	„ „ —80

oraz wszelkie inne wyroby wędlin po cenach umiarkowanych.
Opakowanie i pito wolne. — Wysyłam za zaliczką w dowolnej ilości,
tutzież w paczkach pięciokilowych. (546-4-4)

**HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE
TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.**

Bezpośrednia komunikacja pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem**
w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem**
w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem**
co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.**
3 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Meksykiem**
raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą
sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych
przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Nr. 1045. (309-6-26)

Bliższej wiadomości udzieli Jan Mitschke,
specjalista w Odenburgu, dworzec kolej.

Ceny niższe.
PARKIETY
w wielkim wyborze, po cenach od 1 złr. 85 c. za metr
kwadratowy począwszy — poleca (535-8-10)
parowa fabryka parkietów
Braci Wczelak we Lwowie.

Maska Złotówka
POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym
stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachet-
niejszych owoców.
Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

Cena
za wielką butelkę
oryginalną
Złr. 1.25 kr.

C. k. patentowane higieniczne wyroby dla racjonalnego pielęgnowania ust i zębów
Dra med. C. M. Fabera
przybocznego lekarza i p. cesarza meksykańskiego, kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.
Esencja do ust Eucalyptus
(odznaczona 1878 w Paryżu)
wyborna antyseptyczna i antyzymiatyczna, ochronna przeciw błonicy, doskonała we wszelkich
cierpieniach zębów, w niemilej woli z ust i żołądka, pociąg zębów itd. Wiele poleceń po-
dane dla dzieci do płukania ust przed szkołą i po szkole. Nie zbędna do odzwaniania pokoi.
Cena flaszeczki 1 złr. 20 ct. (100-19-24)

Specyficzne mydło do ust „Puritas.”
Jedynie kiedykolwiek na wystawie powszechnej (w Londynie 1862) odznaczono medalem,
ponieważ jest najdoskonalszą i najdelikat. środkiem konserwującym zęby. Cena puszek 1 złr.

Poręczone szczoteczki zębowe Puritas
z prasowanego bukszpanu i chemicznie odznaczonych szczec. Sztuka 50 cent. Do nabycia
w Krakowie u Wilh. Fenza i J. F. Fischera, w Nowym Sączu u apt. W. Filipka
i R. Jakubowskiego.

Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

8000 złr.
potrzeba na hipotekę domu. Bliższa wi-
adość w Księgarni katolickiej
przy ul. św. Anny pod L. 2. (729-4-4)

„Kuryer Krakowski”
**najtańsze pismo
codzienne,**
powiększa swą objętość bez podnoszenia
ceny prenumeraty.
Każdy nowo przybywający prenumerat
otrzyma bezpłatnie początek niezmiernie
ciekawego utworu: „Młaga, po-
wieść o stu trzydziestu koble-
tach.”
Prenumerata „Kuryera” wynosi:
w Krakowie: rocznie złr. 9-60, półrocznie
złr. 4-80, kwartalnie złr. 2-40, miesięcznie
80 ct., za odosłaniem 20 ct. miesięcznie;
na prowincyi z przesyłką: rocznie 12 złr.,
półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesi-
ecznie 1 złr. (730-4-4)

Pierwszorządna fabryka wiedeńska
urządziła
skład trumien metalowych
i wiechów pogrzebowych,
oraz wypożyczalni karawanu
w handlu **Jakóba Polaka i Syna**
w Jasie. (645-4-)

Stanisław Rozmanith
właściciel pierwszorzędnych, przed
20 laty nabytych win
Tolcsa pod Tokajem,
wielkimi medalami na kilku wysta-
wach powszechnych zaszczyconych, wysła-
ła jak dotąd „Purum vinum hunga-
ricum” od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr.,
3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej opłatnie do
każdej stacyi pocztowej — a na pół i ca-
łe beczki 132 litrów po złr. 40, 45, 50,
55, 60, i tak dalej do 100 i wyżej, franko
stacya Tolcsa.
Wszelkie zamówienia jak dotąd najaku-
ratniej uskuteczniane będą. (667-6-6)

Młyn amerykański
miał 300 korey pszenicy tygo-
dnie, jest do wydzierżawienia we wsi Rzerzusznia,
mila od stacyi kolei Iwagrodzkiej
Miechów.
Wiadomość w KRAKOWIE w biurze
Dr. Czeszaka przy ulicy Grodz-
kiej pod Nr. 36. (812-2-4)

Patent [388-30-]
L. Strakosch & J. Bohner.
Maszyny do prania
i magle do bielizny
poleca
Aleks. Herzog
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.

!! NA ŚWIĘTA !!
rozsyłam za zaliczką pocztową.
opłatnie z cłem, portem i opa-
kowaniem w 5 kilo paczkach:
pomarańcze malinówki najlepsze
5 kilo koszycz złr. 2-10
pomarańcze m. syńskie
najl. psze 1-90
cytryny męskie najl. 1-90
kalefory najl. psze 1-90
kalefory wiskie 4-20
ziemniaki świeże woskie 5 kilo 1-50
mignioły słodkie najlepsze 6-
rodzynki sułtańskie złoto 3-50
rodzynki malaga złoto 5-50
rodzynki malaga słowo 6-50
sardynki 12 wielkich 7-
sardynki 20 małych 5-
wino malaga 10 letnie 5-
wino mader najl. psze 5-
ognisko 4-80
wino r. foscio na wety 4-80

Antoni Paparotti w Tryecie.
(751-2-6)

Wiedeń — „Hôtel Métropole.”
Ringstrasse, Franz-Josephs-Quai.
Wielki pierwszorządny hotel.
800 pokoi i salonów (od 1 złr. wwyż) wina osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów
także „Czasu”. Wspaniałe podwórce ozkone. Kapiela Dunajowa i biuro telegr. w hotelu. Stacya
tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie
zniżone ceny. (368-15-92)
L. SPEISER, dyrektor.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórz-Płaszowa
8-28 rano do Skawiny, Oświęcimsa, Suchy, Żywca,
Nowego Sącza,
4-34 popołudniu do Skawiny, Oświęcimsa,
7-08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sąc-
za.
Odjazd z Tarnowa
2-58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3-55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orlowa.

Przyjazd do Podgórz-Płaszowa
9-12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
Skawiny,
10-48 przedpołudniem z Oświęcimsa, Skawiny,
7-03 wieczór z Podgórz. 8-30 w Krakowie z N.
Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcimsa, Ska iny.
Przyjazd do Tarnowa
11-10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744-98-)
11-30 w nocy z Orlowa, Żywca, Zagórza.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumerat-
rów: Cennik win butelkowych z królewsko-
węgierskiej centralnej piwnicy wzorowej w Kra-
kowie, ulica Jagiellońska Nr. 5.

Ważne ogłoszenie.
Nakładem Biblioteki arcydzieł opuszcza prasę
następujące wydawnictwa:
1) **Dieta Juliana Słowackiego** (w 6
tomach. Wydanie to będzie najkomple-
tniejsze, najpoprawniejsze i najtań-
sze. Przedpłata bowiem za 6 tomów, opraw-
nych ozdobnie w angielskie płótno, ze złotymi
wyciskami, wynosi 2 złr. 50 c. Pomimo
też niezwykłej taniości, papier piękny
satynowany, czcionki nowe duże.
2) **Pisma Augusta Wilkowskiego, naj-
znakomitego humorysty polskie-
go** w 6 tomach, oprawne ozdobnie na wzór
Słowackiego. Przedpłata za 6 tomów wynosi
2 złr. 50 cent.
Przedpłata przyjmuję się tylko do 1 maja
b. r. tj. do wyjścia dzieł z druku. Później
cenę znacząco podniesiono. Wobec
rozwoju literatury naukowej i produkcyj lit-
rackiej, popularyzowanie znakomitych pisarzy jest
zupelnie na czasie. — **Przedpłata należy
przesłać do księgarni Leona From-
mmera w Krakowie, ulica Szewska.**
(521-4-)

„Concordia”
najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie
J. K. Pękalskiego,
ul. Zwierzyniecka Nr. 32,
posiada wybór **TRUMIEN** metalowych
i dębowych, oraz **wszelkich** przybo-
rów pogrzebowych po cenach niższych.
(507-10-20)

Poszukuje posady
przy wielkim gospodarstwie lub przedsiębior-
stwie ohywateli młody, zdrow, prawnik, obe-
znany z ekonomią. Złożyć może kancję odpow-
dnie powołaniu. (550-5-9)
Wiadomość u **W. K. Hubickiego**
w Szwosowicach, poczta Podgórze.

DO WYDZIERŻAWIENIA
od 1 kwietnia b. r.:
1) **prawo propinacyi** na Rybakach
(gmina Dębni) wraz z budynkami i o-
gradami, położonemi przy przewozie na-
przeciw Waweli;
2) **prawo propinacyi** w Dębniach-
Skalecznych wraz z karczmą, obok fabry-
ki cementu, pieców wapiennych oraz ce-
giełni położoną. (727-4-4)
Zgłoszenia przyjmują zarząd dóbr hr. La-
sockiego w Dębniach, poczta Zwierzyniec.

FOLWARK
w okolicy Krzeszowic, w górzysto-lesistym
położeniu, 12 morgów ziemi ornej, 2 morgi
lasu, dom wygodny o 6-ci pokojach, z bu-
dynkami gospodarskimi murowanymi, za-
bardzo przystępną cenę zaraz do sprzeda-
nia. Bliższa wiadomość **Kraków, ul. Bra-
cka Nr. 4, II. piętro.** — Na listy odpo-
wiada się tylko za przesłaniem marki poczt.
(587-6-6)

Altwater [647-10-10]
Zadaj Pan tylko **Gesslera prawdziwego**
likieru ziołowego
tylko prawdziwy z fabryki likierów p. f. Steg-
fried Gessler, Jägerndorf. — Do nabycia
w znaczniejszych handlach i kawiarniach.

BISCUITS D'OLLIVIER
Jedyną polecaną przez Akademję Medycynę w Paryżu
Jedyną upoświadczone przez rząd francuski.
Jedyną, której używają w szpitalach Paryskich.
25,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ
Zakuski te, bardzo przyjemne w smaku, sąlecone od
1860 roku przez najznakomitszych lekarzy, jako najaku-
ratniejszy środek do przeczyszczenia i oczyszczenia krwi, jest
jedynym w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymie-
nione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej
skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt
powraca, funkcje żywotne przywraca do normalnego stanu,
a po kilku tygodniach leśniej choroby spotęgały, do-
władzają przypadłoby chorobliwie zniknąć, choroby
najbardziej pokopane przez sepsis i zanieczyszczenie
krewi, przychodzi do zniknięcia.
Skład główny: 82, RUE DE NOLLY, w Paryżu.

Dość można w Krakowie w aptek. pp. Trau-
czyńskiego, Redyka, Wisniewskiego i Siedleck-
iego, — we Lwowie w aptekach pp. K. Mikola-
scha, Krzyżanowskiego i Nahlaka. (145-43-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole.”
Ringstrasse, Franz-Josephs-Quai.
Wielki pierwszorządny hotel.
800 pokoi i salonów (od 1 złr. wwyż) wina osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów
także „Czasu”. Wspaniałe podwórce ozkone. Kapiela Dunajowa i biuro telegr. w hotelu. Stacya
tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie
zniżone ceny. (368-15-92)
L. SPEISER, dyrektor.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórz-Płaszowa
8-28 rano do Skawiny, Oświęcimsa, Suchy, Żywca,
Nowego Sącza,
4-34 popołudniu do Skawiny, Oświęcimsa,
7-08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sąc-
za.
Odjazd z Tarnowa
2-58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3-55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orlowa.

Przyjazd do Podgórz-Płaszowa
9-12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
Skawiny,
10-48 przedpołudniem z Oświęcimsa, Skawiny,
7-03 wieczór z Podgórz. 8-30 w Krakowie z N.
Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcimsa, Ska iny.
Przyjazd do Tarnowa
11-10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744-98-)
11-30 w nocy z Orlowa, Żywca, Zagórza.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumerat-
rów: Cennik win butelkowych z królewsko-
węgierskiej centralnej piwnicy wzorowej w Kra-
kowie, ulica Jagiellońska Nr. 5.

Odpowiedzialny rządca Drukarni **Józef Łakociński.**